

Jeśli nie PiS to kto?

12 września 2017

Obecna ordynacja wyborcza wciągnęła nas w zakłęty krąg PO-PiS, krąg głosowania nie za programem partii a byle nie PO, byle nie PiS. Z pewnością takie rozwiązanie nie jest dla Polski korzystne.

Weźmy pod uwagę obecne sondaże podawane poparcie dla PiS krąży koło 40%, poparcie dla hipotetycznie zjednoczonej PO-Nowoczesna przekracza 30%, czyli teoretycznie rzecz biorąc wygrana PiS w przyszłych wyborach parlamentarnych nie jest taka pewna. Czy dziś nie jest czas, by postawić na pytanie, jeśli nie PO/PiS to kto? Bo tak to realnym jest, że następnymi po rządach PiS będą rządy PO, albo jakiejś przegrupowanej partii nowych – starych znajomych?

Musimy sięgnąć do naszej historii, do naturalnego Polakom, Słowianom systemu sprawowania władzy, demokracji wiecowej, czy też mówiąc dzisiejszym językiem demokracji bezpośredniej. Na czym ona polegała? Na zebraniu się co jakiś czas wszystkich obywateli danej społeczności i rozstrzygnięciu problemów, przed jakimi dana społeczność stanęła. Nie jest to system taki egzotyczny. Na tych wzorcach oparty jest system rządzenia w Szwajcarii.

Czy dziś udałoby się zrealizować taki model sprawowania władzy w Polsce?

Po pierwsze trzeba przypomnieć „trzymającym władzę”, że to my Polacy jesteśmy suwerenem, a oni opłacani z naszych podatków są zobowiązani działać dla naszego dobra.

Popatrzmy jak do referendum odnoszą się dzisiejsi „trzymający władzę”. Referendum jest im najgorszym wrogiem. Obwarowali referenda w sprawie odwołania włodarzy miast, gmin koniecznością uzyskania bardzo wysokiej frekwencji, co często jest przyczyną nieważności referendum. Nie raz nasi trzymający

władzę wielotysięczne list poparcia dla referendum po prostu i bez żenady wyrzucają do kosza. Patrz referendum w sprawie reformy szkolnictwa. Jak uzdrowić referenda? Po prostu określić ile podpisów popierających referendum w danej sprawie powoduje obligatoryjność poddania tej sprawie głosowaniu przez społeczeństwo, a następnie rozstrzygnięcie referendum w danej sprawie ustanowić obligatoryjnym dla rządu.

Oczywiście, takie pytania referendalne powinien mieć możliwość składać też rząd i prezydent, w sytuacji chęci reformowania pewnych rozwiązań. Korzystny wynik referendum byłby silną kartą przetargową dla rządzących, z drugiej strony dałby wreszcie społeczeństwu poczucie, że mamy coś do powiedzenia. To rozwiązanie uaktywniłoby tę część wyborców, co chcieliby się wypowiadać w sprawach Polski, ale nie wierzą, by ich głos coś znaczył. Z drugiej strony zmusiłby rządzących do poważniejszego traktowania wyborców, do wyjaśniania potrzeb zastosowania takich a nie innych rozwiązań. A tego dziś politykom brakuje, szczególnie bezpośrednio po wyborach.

W celu zapewnienia ważnego elementu jak tajemnica głosowania system powinien rejestrować fakt głosowania przez daną osobę, jej głos w danej sprawie, bez powiązania między osobą i jej głosem.

Do takich pytań referendalnych, jakie dziś można by zadać, należą np. pytanie, czy chcemy, by rozwijać naszą energetykę w oparciu o węgiel, czy też w oparciu o źródła odnawialne.

No ale koszty, jakie rozwiązania?

Realizacja takiego systemu w dobie internetu nie jest aż tak skomplikowana i kosztowna. Należy stworzyć platformę, na której ogłaszane by były wszystkie referenda zbierane w ciągu pół roku. Portal taki też mógłby zamieszczać wyjaśnienia zgłaszających, dlaczego takie referendum jest potrzebne, co zgłaszający chcą uzyskać. Głosowanie poprzez internet nie jest też ani drogą, ani trudną sprawą. Jeśli możemy składać

deklaracje podatkowe przez internet to czy nie można głosować w podobny sposób? Po zalogowaniu na indywidualne konto z możliwością oddania tylko jednego głosu w sprawie każdego referendum. Głosowania takie przeprowadzać dwa razy do roku, np. wiosną i jesienią z góry ustalając terminarz.

PiS już kiedyś było za demokracją wiecową. Jeśli cofniemy się do roku 2013, będąca wtedy w opozycji PiS postulowała ułatwienia w sprawie referendów. Rządząca wtedy koalicja PO-PSL była stanowczo przeciwna.

Demokracja wiecowa [jest politykom znana](#), ale czy wygodna? Czy dziś PiS ponownie poparłoby proponowane przez siebie rozwiązanie?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net